

WOJCIECH STELMACH

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-4841-140X

HISTORYJA BARZO CUDNA O STWORZENIU NIEBA I ZIEMIE
KRZYSZTOFA PUSSMANA – STRATEGIE TŁUMACZENIA

*Historyja barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi*¹ to XVI-wieczny apokryf Starego Testamentu, którego autorem-tłumaczem jest Krzysztof Pussman. Tekst jest kompilacją dwóch łacińskich utworów: *Biblii* (fragmentów *Księgi Rodzaju* i *Księgi Psalmów*), a także niekanonicznego *De creatione Adae et formatione Evae ex costa eius*², będącego późną redakcją wczesnośredniowiecznego *Vita Adae et Evae*. Do tej pory był to zabytek niemal nieopisany (analizę porównawczą początkowych ustępów tekstu staropolskiego i łacińskiego apokryfu przeprowadził w 1911 roku Stanisław Dobrzycki (Dobrzycki 1911), co jest sytuacją wyjątkową, jeśli weźmiemy pod uwagę szeroko zakrojone badania nad staropolską nowotestamentalną literaturą niekanoniczną³. W ostatnich latach zauważyć można bowiem wzmożone zainteresowanie językiem tych tekstów (przede wszystkim składnią i leksyką), a także problematyką ich przekładu (strategii tłumaczenia, tekstu jako kompilacji) oraz stylem apokryfów staropolskich i ich łacińskich źródeł (zob. np.: Dobrzeniecki 1969; Krążyńska 1995; Mika 2002; Mazurkiewicz 2007; Rojszczak 2007; Rojszczak-Robińska 2012a; 2012b; 2014; Mika, Rojszczak-Robińska 2016). Działania anonimowego twórcy, wynikające z jego decyzji stylistycznych czy źródłowych, można zaobserwować w wielu tekstach staropolskich (zob. Mika 2002; Rojszczak-Robińska 2012a, Ziółkowska 2016), także w HBC. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie strategii tłumaczenia i wybranych właściwości języka tego starotestamentalnego apokryfu.

Konsekwentne, a zatem prawdopodobnie celowe działania autora-tłumacza da się zauważyć zarówno w warstwie stylistycznej tekstu, jak i w jego składni, doborze słów czy sposobie oddawania łacińskich konstrukcji.

¹ Dalej: HBC.

² Dalej: *De creatione*.

³ Na przykład bibliografia prac dotyczących *Rozmyślenia przemyskiego* zawiera już ponad sto pozycji (za: <https://pbw.org.pl/przemysl-2,55/rozmyslanie-przemyskie,9328>) [dostęp: 8 IV 2019].

Bardzo charakterystyczną cechą przekładu Krzysztofa Pussmana jest to, że w tłumaczeniu pojedynczych słów łacińskich (rzeczowników, czasowników i przymiotników, mających swoje jednostkowe leksykalne odpowiedniki w polszczyźnie) posługiwał się często połączeniami szeregowymi wyrazów (dwu- lub trójskładnikowymi). Robił to zarówno w części opartej na *Księdze Rodzaju*, jak i na *De creatio- ne*, na przykład w tłumaczeniu biblijnych wersetów:

Gen 2,16–17: praecepitque ei dicens: Ex omni ligno paradisi comede: de ligno autem scientiae boni et mali ne comedas: in quocumque enim die comederis ex eo, morte morieris.

HBC k. B2r: i przykazał mu Pan Bog mówiąc: „Z wszelkiego drzewa raju jedz i pożywaj, ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie pożywaj”, mówiąc mu: „Ktorejkolwiek godziny będziesz z niego pożywał, śmiercią umrzesz”⁴.

W powyższym przykładzie czasownik „comedo” (‘jeść’) został przełożony za pomocą szeregu „jedz i pożywaj”. Znaczenia leksykalne obu wyrazów nazywających czynność przyswajania pokarmu są tylko częściowo zbieżne:

- jeść: 1) ‘spożywać pokarmy, posilać się; żywić się (także o mleku)’; 2) ‘gryźć, kąsać’; 3) w inf: ‘pożywienie, żywność’ (SPXVI 1975: 9, 453–461);
- pożywać: 1) ‘jeść’; 2) ‘używać, użytkować, korzystać z czegoś’; 3) ‘doznawać, doświadczać’ (SPXVI 2001: 29, 476–484).

SPXVI notuje też połączenie powyższych wyrazów: „„jeść, (a) pożywać» [szyk 2:1] (3): *FalZioł* V 46; S każdego drzewá tu pożyway á iedz owoc *BielKron* 1v; *Mącz* 489c” (SPXVI 1975: 9, 458). Obecny w przekładzie szereg może mieć charakter synonimiczny (aktualizuje się znaczenie podstawowe ‘jeść’). Wskazana ingerencja K. Pussmana w tekst *Wulgaty* jest dowodem na żywą, aktywną i przemyślaną pracę ze źródłem, a nie jedynie bierne, odtwórcze kopiowanie tekstu (nawet z uwzględnieniem wysiłku, jakim był przekład na język rodzimy). Można uznać za prawdopodobne, że K. Pussman stosował szeregi synonimiczne jako narzędzie pomocne w przekładaniu tekstu źródłowego. Być może chciał w ten sposób zawęzić znaczenie łacińskich wyrazów, aby jak najbardziej odpowiadało ono jednostkowemu, tekstowemu użyciu (zob. Leńczuk 2015: 83)⁵. Możliwe również, że wykorzystywanie synonimów wiązało się z wprowadzaniem do przekładu figur retorycznych, których nie było w źródle. Na taką możliwość wskazywał m.in. Heinrich Lausberg⁶. Podobny sposób tłumaczenia pojedynczego wyrazu staropolski autor zastosował też w innym miejscu:

⁴ Cytaty z *Pisma Świętego* lokuję, podając sygnaturę księgi oraz zakres rozdziałów i wierszy. Tekst apokryfów (HBC i *De creatione*) podaję we własnej transkrypcji, wskazując kartę starodruku. Transkrypcja tekstów obu apokryfów moja [W.S.] wykonana została na podstawie zasad wypracowanych przez zespół pod kierunkiem Doroty Rojszczak-Robińskiej, przygotowujący transliteracje i transkrypcje staropolskich apokryfów na potrzeby projektu *Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średnio-wiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych*, grant Narodowego Centrum Nauki (UMO-2017/26/E/HS2/00083), którego również jestem uczestnikiem.

⁵ O szeregach synonimicznych zob. również Duska 2016: 187–198.

⁶ Na H. Lausberga powołuję się za Mariuszem Leńczukiem (Leńczuk 2015: 82).

Gen 1,21: Creavitque Deus cete grandia, et omnem animam viventem atque motabilem, quam produxerant aquae in species suas, et omne volatile secundum genus suum.

HBC k. A4r: I stworzył Pan Bog wieloryby i wszelką duszę żywiącą i ruchającą się, które wywiodły wody według kształtów i sposobów ich, i wszelkie ptastwo według rodzaju ich.

Wyrazy podkreślone przeze mnie w przekładzie K. Pussmana traktuję jako szereg. Posłużyły do przetłumaczenia łacińskiego wyrazu „species”, który wg *Słownika łacińsko-polskiego dla prawników i historyków* Janusza Sondela (2003) ma znaczenie zarówno ogólne, jak i specjalistyczne (prawne), m.in.:

‘widok zewnętrzny, postać (*speciem novam facere* – zrobić nową rzecz z materiału)’; ‘wygląd’; ‘rzecz oznaczona indywidualnie w przec. do *genus* – rzeczy oznaczonej gatunkowo’; ‘pozór (*sub specie* – pod pozorem, *in speciem* – na pozór, *specie* – pozornie, na pozór)’; ‘szczegół, cecha indywidualna’; ‘prawna forma, w jakiej akt został sporządzony’; ‘*s. facti* – a) przedstawienie stanu rzeczy, b) *Śr.*: zastępujące akt oskarżenia relacje przygotowane na podstawie materiałów śledztwa’; ‘gatunek’; ‘pojedynczy wypadek (*proposita s.* – przypadek prawny przedstawiony juryście do oceny)’⁷.

SPXVI notuje dla wyrazu „kształt” znaczenie: ‘przykład, wzór, model, schemat; podobieństwo; modus, mos *Mącz*, *Vulg*, exemplar *PolAnt*, Cn; deformatio, exemplum, formula, idea, norma, species’, a także: ‘sposób, obyczaj, styl; modus *Calep*, *JanStat*; facies *PolAnt*; forma, species, stylus *Mącz*; norma Cn (SPXVI 1978: 11, 422). W tym znaczeniu notuje też leksem „kształt” w szeregu „kształt i sposób” (SPXVI 1978: 11, 423). K. Pussman mógł rozumieć łacińskie „species” jako ‘widok zewnętrzny, postać’.

Również w przekładzie wersetu 24 pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju* tłumacz posłużył się szeregiem składniowym:

Gen 1,24–25: Dixit quoque Deus: Producat terra animam viventem in genere suo, jumenta et reptilia, et bestias terrae secundum species suas. Factumque est ita. Et fecit Deus bestias terrae juxta species suas, et jumenta, et omne reptile terrae in genere suo. Et vidit Deus quod esset bonum.

HBC k. A4v: Rzekł tedy Pan Bog: „Wydaj ziemia ducha wszelkiego żywiącego w rodzaju swym, bydło i zwierzęta albo gad czołgający się, i inne bestie ziemie według płodu albo osoby ich”. I stało się jest tak. I uczynił Pan Bog bestie ziemie według sposobu ich, bywała i wszelką gadzinę ziemie według rodzaju ich. I widział Bog, iż było dobrze.

Powyższy przykład jest szczególnie, ponieważ K. Pussman w miejsce biblijnego dwuskładnikowego szeregu („jumenta et reptilia”, co znaczy ‘bydło i gady’) wprowadził trójskładnikowe wyrażenie („bydło i zwierzęta albo gad czołgający się”). Polski wyraz „bydło” jest notowany przez *Słownik polszczyzny XVI wieku*, a jego prymarne znaczenie to: ‘zwierzęta domowe (przeważnie: krowy, woły, kozy i owce), robocze; dobytek; *pecus*’ (SPXVI 1968: 3, 82). Ten sam słownik odnotowuje istnienie szeregu „bydło (albo, i) zwierzęta” (SPXVI 1968: 3, 84), jednakże jest to staropolski odpowiednik łacińskiego „animantium et [...] iumentum”. Jako źródła staropolskie leksykon podaje m.in. *Żołtarz Dawida* w przekładzie Walentego Wróbla,

⁷ Korzystałem z wersji elektronicznej słownika, z tego względu nie lokalizuję stron dla poszczególnych haseł.

którego powstanie datowane jest na pierwszą połowę XVI wieku. Możliwe, że K. Pussman miał dostęp do tego utworu, czytał go, a może nawet znał na pamięć. Chcąc urozmaicić tekst *Księgi Rodzaju*, a przede wszystkim uszczegółowić go, mógł w trakcie przekładania posłużyć się znanym sobie szeregiem. Wprowadzenie dwóch słów w miejsce jednego doprowadziło do zmian w składzie szeregu. Prawdopodobnie z tego powodu K. Pussman oddał łaciński spójnik „et” nie tak, jak robił to dotychczas, tj. spójnikiem „i”, ale spójnikiem „albo”. Otrzymał w ten sposób wyrażenie „bydło i zwierzęta albo gad czołgający się” w miejsce łacińskiego „jumenta et reptilia”⁸.

Uwagę zwraca również sposób, w jaki K. Pussman przełożył słowo „species”, które w przytoczonym fragmencie pojawia się dwukrotnie. Za drugim razem przetłumaczył je jako „sposób”. W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* wyraz ten notowany jest w omawianym już szeregu „kształt i sposób”. Jednakże przy pierwszym wystąpieniu tego słowa w omawianym wyimku posłużył się szeregiem „płod albo osoba”. Na podstawie znaczeń obu słów podawanych przez SPXVI nie można określić ich jako synonimy. Wskazywać mogłoby też na to użycie spójnika „albo”, podobnie jak miało to miejsce przy przytoczonym przykładzie. Podobną sytuację obserwujemy w szeregu „nasienie albo płod”. W obu wypadkach tłumacz stworzył szereg, w którym drugi ze składników oznacza wykształconą formę stworzenia nazywanego przez pierwszy składnik.

Powyższy sposób przekładania łacińskich słów znajdziemy również, jak już wspomniano, w części HBC, dla której podstawą było *De creatione*:

De creatione k. 2v: Et cum audisset Eva, quod diabolus esset, cecidit super faciem suam ad terram, et duplicatus est dolor et planctus eius.

HBC k. C3r: A gdy to Jewa usłyszała, iż był dyjabeł, upadła na oblicze swoje na ziemię, a tym się rozmnożył więszy smutek, płacz i boleść jej.

K. Pussman nie tylko dodał przymiotnik „więszy” (otrzymując wyrażenie „więszy smutek”), wzmacniający wrażenie ogromu żalu, jaki wywołała w Ewie wiadomość o tym, że ponownie uległa diabłu, ale też oddał oba znaczenia wyrazu „dolor”: ‘smutek’ i ‘ból’, tłumacząc „dolor et planctus” na „smutek, płacz i boleść”. Stworzył tym samym konstrukcję asyndetyczno-spójnikową, jednakże w HBC pojawiają się również szeregi bezspójnikowe albo syndetyczne. Zastępowanie pojedynczego słowa (lub dwóch słów) łacińskiego połączeniem polskich wyrazów jawi się jako cecha stylistyczna tłumacza, wynikająca ze skłonności do synonimizacji. Można również przyjąć, że taki sposób przekładu wiązał się z dążeniem do wskazania wszystkich możliwych znaczeń wyrazów użytych w tekście źródłowym. Być może również K. Pussman ułatwiał sobie pracę translatorską. Wprowadzając dwa wyrazy o synonimicznym znaczeniu, zostawiał sobie wybór, gdy ich obcojęzyczny

⁸ Wydaje się bardzo mało prawdopodobne, aby autor staropolskiego apokryfu przetłumaczył „reptilie” jako szereg „zwierzęta albo gad czołgający się”. *Indeks hasel Słownika polszczyzny XVI wieku* nie notuje bowiem tego rodzaju szeregu, a jako znaczenie wyrazu „gad” podaje: ‘stworzenie z gromady zmiennoocieplnych kręgowców (Reptilia); także wszelkie drobne stworzenie, robactwo; *serpens BartBydg, Calep; reptilis BartBydg; repens animans, reptile, serpentina saecla ferarum* (pl) Cn (27): *Reptilis*, gad, ut sunt serpentes, etc.’ (Indeks).

odpowiednik pojawiał się w dalszej części tekstu⁹. Czasem oddawał w ten sposób łacińskie wyrazy wieloznaczne, których nie sposób było oddać po polsku jednym wyrazem. W artykule pokazanych zostało kilka przykładów – w całym dziele krakowskiego pisarza jest ich znacznie więcej, dlatego będą przedmiotem osobnego opracowania¹⁰.

Innym zagadnieniem składniowym, zaobserwowanym w przekładach staropolskich, jest sposób oddawania przez autorów łacińskiej konstrukcji *accusativus cum infinitivo*. Na materiale apokryfów nowotestamentalnych zostało to już dosyć dobrze opisane (zob. Siwińska 2015; Ziółkowska 2017). Zdania, w których występowała łacińska konstrukcja *ACI*, K. Pussman przekładał różnie. Czasem tłumaczył jako zdanie podrzędne okolicznikowe, np.: *De creatione* k. 1r: „Sic et comedit, credens se esse simul Deo”; HBC k. B3v: „I jadł też, wierząc, iżeby miał być z Panem Bogiem”. Czasem stosował kalkę łacińskiej konstrukcji, jak np. we fragmencie z HBC k. B3r: „otworzyły się oczy ich a poznali się wnet być nagiemi” (łac. „aperiti sunt oculi eorum et cognoverunt se esse nudos”). Sposób przekładania łacińskiej konstrukcji nie odbiega od tego, co do tej pory rozpoznano w literaturze przedmiotu (Kropaczek 1928; Klemensiewicz 1985; Bobrowski, Górski 2001; Stramczewska 2015; Siwińska 2015; Ziółkowska 2017).

Inną z cech składni HBC jest wprowadzanie mowy niezależnej przez dodanie drugiego czasownika mówienia. Tworzył w ten sposób konstrukcje typu: „powiedział [...] mówiąc”, „odpowiedział [...] i rzekł”, „odpowiedział, mówiąc”, np.: Gen 4,15: „Dixitque ei Dominus: «Nequaquam ita fiet»”; HBC k. D3r: „Odpowiedział mu Pan Bog, mówiąc: «Żadnym obyczajem tak nie będzie»”.

Takie konstrukcje są często spotykane w innych staropolskich tekstach apokryficznych – najczęściej wykorzystywane są do wprowadzania mowy niezależnej¹¹. Podobnych konstrukcji w całym apokryfie jest kilka, co ciekawe – przede wszystkim w jego niekanonicznej części. Są one kalkami biblijnych konstrukcji, a dokładniej semickich idiomów, które – jak pisze Olga Ziółkowska (Ziółkowska 2017: 93) – przeniknęły do polszczyzny za pośrednictwem biblijnej łaciny (do niej zaś z greki)¹².

Wśród działań pisarza na poziomie składniowo-fleksyjnym można wskazać tłumaczenie form osobowych czasowników za pomocą imiesłów. K. Pussman robił to zapewne dla przedstawienia relacji czasowych wydarzeń opisanych w swoim dziele, np.: *De creatione* k. 2v: „Tunc surrexit Adam et ambulavit per vii dies”; HBC k. C1v: „Tedy powstawszy Jadam i chodził przez siedem dni; *De creatione* k. 3v: „et transfiguratus est in claritatem angeli et abiit ad flumen Tigris”; HBC k. C3r: „przemieniwszy się w własność anjelską i szedł do rzeki Tigris”.

⁹ Nie można wykluczyć, że rękopis HBC przed drukiem był kilkakrotnie redagowany, a tłumacz przed przystąpieniem do pracy zapoznał się z całym źródłem (tekst łaciński nie jest szczególnie obszerny). *De creatione* było bardzo popularnym utworem w późnym średniowieczu, więc mogło być znane polskiemu pisarzowi. Poza tym sam fakt, że tak sprawnie wkomponował na początek *Księgi Rodzaju* do tekstu niekanonicznego może świadczyć o tym, że znał wcześniej apokryf.

¹⁰ Artykuły w przygotowaniu.

¹¹ Więcej o tzw. *verba dicendi* zob. Kleszczowa 1989; Kierkowicz 2011.

¹² Więcej na ten temat zob. Bieńkowska 2002.

Wiele zmian w stosunku do podstawy źródłowej można zauważyć na poziomie leksyki. Tłumacz zastępował w przekładzie określenia Boga rozbudowanymi w stosunku do nich grupami, np.: „Dominus”||„Pan Bog”, „Deus”||„Pan Bog”, „Dominus Deus”||„Pan Bog miły”, „Dominus Deus meus”||„Pan miły (i) Bog moj”. Podczas przekładu każdorazowo oddawał słowo „mi” (‘mój’) słowem „miły”. Czynił tak również wtedy, gdy w obu tekstach łacińskich, podczas wprowadzania kwestii Ewy wypowiedzianych do męża, był wołacz „Domine” lub wyrażenie w postaci grupy imiennej „Domine mi”, np.: *De creatione* k. 2r: „Post hec dixit Eva ad Adam: «Domine mi, dic mihi, quid est penitentia, que penitere debemus»”; HBC k. C2r: „Potym rzekła Jewa do Jadama: «Panie miły, co to jest pokuta, którą mamy pokutować»”. Zwrot „filii mei” (w słowach Adama do synów) tłumaczył jako „synowie moi mili” lub „synowie moi najmilejsi”: *De creatione* k. 4v: „Respondit Adam: «Fili mei, que male est mihi in doloribus»”; HBC k. D4r: „Odpowiedział im Jadam: «Synowie moi namilejsi, abowiem mi ciężko jest przed boleściami ciężkimi»”. Warto zauważyć, że w największym słowiańskim apokryfie, tj. *Rozmyślanii przemyśkim*, przydawka „miły” również była najczęściej stosowaną, szczególnie w odniesieniu do osób boskich (zob. T. Mika 2002).

Przekładając fragmenty, w których występowała postać Michała Archanioła, kompilator w miejsce łacińskiego „Michael” wymiennie stosował określenia „anioł”, „anioł Michał/Michał Anjoł”, „Michał”, w ten sposób urozmaicając swój tekst i unikając powtórzeń, np.: *De creatione* k. 3r: „Et adduxit te Michael et fecit te adorare in conspectu Dei”, HBC k. C3v: „I przywiódł cię Michał anioł a kazał cię chwalić przed oblicznością Bożą”; *De creatione* k. 3r: „Et sic Michael adoravit eum et dixit ad me:”, HBC k. C3v: „A tak Michał chwalił go i rzekł do mnie:”.

K. Pussman w przekładzie różnicował znaczenie łacińskich słów, dobierając ich polskie odpowiedniki w taki sposób, by jak najdokładniej przekazać sens źródła. Tak np. w tłumaczeniu słowa „dixit” – raz tłumaczonego jako „mówił”, innym razem jako „rozkazał”: *De creatione* k. 2r: „Et ambulavit Eva ad aquam Tigris et fecit sicut ei dixit Adam”, HBC k. C2v: „szła Jewa do rzeki przerzeczonej Tygru i uczyniła tak, jako jej rozkazał Adam”. W podanym przykładzie czasownik „dixit” (‘mówił’) Pussman przetłumaczył jako „rozkazał”. Nie ma wątpliwości, że rozumiał różnicę w znaczeniu. Możliwe, że starał się doprecyzować to, co przedstawiono wcześniej w źródłach łacińskich – Ewa jest oddana pod panowanie Adamowi (zob. Gen 3,16). W tym miejscu *De creatione* nie zostało to wyrażone wprost.

Kolejnym przykładem na dobieranie znaczeń słów jest sposób tłumaczenia słowa „praecepit”. K. Pussman raz przełożył je jako „przykazał”:

Gen 3,1: Cur praecepit vobis Deus, ut non commederetis de omni ligno paradisi?

HBC k.B3r: Czemu wam Bog przykazał, abyście nie pożywali z każdego drzewa rajy?;

w innym zaś fragmencie jako „zakazał”:

Gen 3,2–3: De fructu lignorum, quae sunt in paradiso, vescimur; de fructu vero ligni, quod est in medio paradisi, praecepit nobis Deus ne comederemus et ne tangeremus illud, ne fortetiamur.

HBC k. B3-B3v: Z owocu każdego drzewa, które jest w raju, pożywamy, ale z owocu drzewa, które jest w pośrodku raju, zakazał nam Pan Bog, bychmy nie jedli i owszejki, abyśmy się go nie tykali, bo bychmy snąć pomarli.

W *Wulgacie* znajduje się zdanie: „ne tangeremus illud, ne forte moriamur” (pol. ‘nie będziemy go dotykać, abyśmy nie umarli’), które Pussman przełożył jako „abyśmy się go nie tykali, bo bychmy snąć pomarli”. W łacinie zdanie celowe znajduje się po zdaniu nadrzędnym. Polski tłumacz natomiast zamienił kolejność wypowiedzeń; pierwsze jest zdanie dopełnieniowe („abyśmy się go nie tykali”), po nim zaś następuje podrzędne do niego zdanie okolicznikowe skutku („bo bychmy snąć pomarli”). Ta zmiana pozwala na niestosowanie negacji. Być może K. Pussman zróżnicował znaczenie słowa „praecipio”, ponieważ chciał podkreślić fakt, że Adam i Ewa złamali zakaz, a nie przykaz (który raczej mógłby być traktowany jako wskazówka, a nie zobligowanie), tym samym uwypuklając ich grzech. Dalsza różnica, którą przeanalizowałem wyżej, wynika z faktycznych działań językowych i zmiany kolejności, ale nie wpłynęło na nią wybranie określonego znaczenia łacińskiego słowa.

Staropolski tłumacz wiedział, że osoby z jego kręgu kulturowego, zwłaszcza te, które nie odebrały starannego wykształcenia (czyli przede wszystkim wierni i potencjalni czytelnicy jego książki), mogą nie rozumieć niektórych egzotycznych nazw. W literaturze przedmiotu takie miejsca czasami postrzegane są jako cytat:

Oto już pierwsza trudność oddzielenia kategorii metatekstu od kategorii reprodukcji. Imię obce, nieznanne tkwi w tekście kazania jak cytat. Formuła wprowadzająca imię uznane przez kaznodzieję za własne {.} ma funkcję zarówno metakomunikatywną, ponieważ klasyfikuje według gatunku (imię), jak i reprodukcyjną, ponieważ odtwarza kat lub szereg zwyczajowych aktów nazywania (Pisarkowa 1978: 8–9)¹³.

K. Pussman wyjaśniał określone terminy obce pojawiające się w tekście łacińskim (dodawał, czasem w nawiasie, objaśnienia). Tak np. w przekładzie czterech wersów z księgi *Genesis*:

Gen 2,11–14: Nomen uni Phison: ipse est qui circuit omnem terram Hevilath, ubi nascitur aurum:

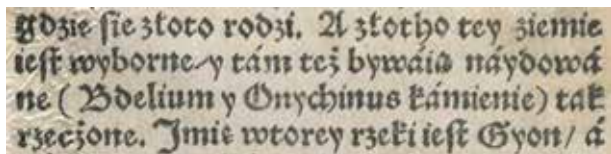
et aurum terrae illius optimum est: ibi invenitur bdellium, et lapis onychinus. Et nomen fluvii secundi Gehon: ipse est qui circumit omnem terram Aethiopiae. Nomen vero fluminis tertii, Tygris: ipse vadit contra Assyrios. Fluvius autem quartus, ipse est Euphrates.

HBC k. B2r: Imię jednej jest Pizon, a ta jest, która obchodzi wszystkie ziemie Ewilat, tak rzeczona, gdzie się złoto rodzi. A złoto tej ziemie jest wyborne. I tam też bywają najdowane (Bdelium i Onychinus) kamienie, tak rzeczone. Imię wtorej rzeki jest Gyon, a ta jest, która obchodzi wszystkie ziemie murzyńską. Imię rzeki trzeciej Tygris, a ta idzie ku Assyriom. Imię czwartej rzeki jest Eufrates.

Kolejnym z naddanych przez staropolskiego tłumacza elementów było wyrażenie wprowadzające nazwy brzmiące obco: „tak rzeczona/rzeczona”. Na uwagę

¹³ O problemach z przekładaniem nazw własnych w staropolskiej literaturze religijnej zob. także Kwilecka 2003; Malec 2003; Rojszczak-Robińska 2012.

zasługuje również fakt, że owe *nomina* (ziemi „Ewilat” oraz kamieni „bdelium” i „onychinus”) K. Pussman (lub drukarz) zapisał w nawiasie:



Fot. *Historija barzo cudna* BK Cim.O.450 k. B2r

Można by to uznać za celowe działanie: nazwa w nawiasie i do tego dopowiedzenie „tako rzeczona/rzeczona”.

„Pomijanie [...] niektórych nazw obcych: nieznanymi bliżej osób, ludów, miast i krajów, których wymienianie byłoby tylko poważnym obciążeniem dla czytelnika”, ale i „wprowadzanie do przekładu różnego rodzaju objaśnień, bez których – z uwagi na brak odpowiedniego przygotowania u odbiorcy – tekst byłby zbyt trudny do zrozumienia, lub wręcz niejasny” (Kwilecka 2003: 142)

uważa się za cechy charakterystyczne przekładów swobodnych¹⁴.

Jednakże w drugim z przykładów w nawiasie tłumacz dodał także dopełnienie „kamienie”. To zdanie, po pominięciu całej zawartości nawiasu, wyglądałoby następująco: „I tam też bywają najdowne tak rzeczone”. Możliwe, że doszło do pomyłki zecerą, który w złym miejscu, za późno (lub za wcześnie), zamknął nawias. Z powodu tego błędu zdanie straciło podmiot (gdy pominiemy nawias), przez co było niezrozumiałe. Błąd ten poprawiam w proponowanej transkrypcji¹⁵. Interesujące dla tego fragmentu jest również to, że K. Pussman systematycznie tworzył konstrukcje paralelne („Imię jednej jest”, „Imię wtorej rzeki jest”, „Imię rzeki trzeciej”, „Imię czwartej rzeki jest”), podczas gdy w *Piśmie Świętym* znajdowały się zdania o różnym szyku. Co więcej, paralelizm obejmuje też budowę całego zdania złożonego – po zdaniach nadrzędnych wprowadzających nazwę rzeki, trzykrotnie następują zdania podrzędne dopełnieniowe, wskazujące na miejsce występowania wymienionych rzek. Takie postępowanie XVI-wiecznego twórcy może świadczyć o tym, że nie czuł się pewnie w tłumaczeniu ustępów zawierających obce, egzotyczne nazwy. Możliwe również, że rozszerzył paralelizm, naśladowując styl biblijny.

Stosowanie paralelizmu wynikać może również z potrzeby czy chęci retorycznego dopracowania utworu. Innym zabiegiem wykorzystanym przez Pussmana było powtarzanie wołaczy w zawołaniach kierowanych do Ewy (przez diabła i Adama),

¹⁴ W staropolskich apokryfach *Nowego Testamentu* tę cechę opisywała Dorota Rojszczak-Robińska, zob. Rojszczak-Robińska 2012.

¹⁵ Inne możliwości wprowadzenia nawiasu w powyższym przykładzie to: Bdelium i Onychinus (kamienie tak rzeczone) lub Bdelium i Onychinus kamienie (tak rzeczone), jednakże uznałem, że bardziej prawdopodobne było wzięcie w nawias nazw egzotycznych jako obcych odbiorcy (a zapewne również K. Pussmanowi oraz zecerowi).

np.: *De creatione* k. 2v: „Et ipse condolens ei, dixit: «O Eva, egredi de flumine»”; HBC k. C3r: „Tedy on szatan użałowawszy się jej, rzekł: «O Jewo, Jewo, wynidź z tej wody»”. Widać, że K. Pussman przekładał apokryf w sposób przemyślany, a przy tym twórczy, dbając o dostosowanie szaty językowej tekstu do jego potencjalnego przeznaczenia (podczas ewangelizacji lub katechizacji).

Można również zauważyć, że w niektórych fragmentach pisarz wypróbował różne konstrukcje, w których zestawiał ze sobą czasowniki i rzeczowniki pochodzące od wspólnego rdzenia, np.: *De creatione* k. 4v: „et plangebat lacrimabiliter”, HBC k. D4v: „i narzekał wielkim płaczem, barzo narzekając”. Dzięki temu K. Pussman uzyskał paralełę do wyrażenia „żałować wielkim żalem” z karty C2v HBC, będącego tłumaczeniem łacińskiego „plaxerunt planctu magno” z karty 2v *De creatione*.

Język przekładu K. Pussmana zasadniczo cechowała różnorodność, jednakże w HBC możemy znaleźć również miejsca, w których tłumacz cechował się dużą konsekwencją. Miało to miejsce przede wszystkim na poziomie stylu. Na przykład frazę „Et vidit Deus, quod esset bonum” z księgi *Genesis* staropolski autor konsekwentnie pięciokrotnie przetłumaczył jako „I widział Pan Bog, iż było dobrze”: Gen 1,10: Et vidit Deus quod esset bonum. || HBC k. A4r: I widział Pan Bog, iż było dobrze, podobnie Gen,1,12 || HBC k. A4r, Gen 1,18 || HBC k. A4r, Gen 1,24 || HBC k. A4v, Gen 1,25 || HBC k. A4v.

Możliwe, że była to próba oddania wiernie tego, co autor uznał za szczególnie istotne pod względem treściowym i stylistycznym. Jest to o tyle prawdopodobne, że w innych miejscach przekładu pozwalał sobie na zmianę treści zawartej w źródle, tu zaś trzymał się ściśle tekstu wyjściowego.

W takich miejscach widać, że K. Pussman starał się naśladować styl biblijny. Jego przygotowanie retoryczne przejawiało się w tworzeniu formacji paralelnych w różnych fragmentach tekstu (nie tylko tam, gdzie paralelizm pojawiał się już w źródle):

Gen 2,2–3: Complevitque Deus die septimo opus suum quod fecerat; et requievit die septimo ab universo opere quod patrarat.

HBC k. B1r/B1v: I dokończył jest Pan Bog dnia siódmego sprawy swoje, ktore czynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiej sprawy, którą jest czynił.

Według słownika J. Sondela słowo „patrarat” oznacza m.in.: ‘dokonać, dopełnić, zakończyć, doprowadzić do skutku’; ‘popęlnić, wyrządzić, dopuścić się’; ‘dawać, składać’. Użyty w staropolskim tekście odpowiednik słowa „patrarat” (‘czynił’) ma inny aspekt. K. Pussman zrobił to prawdopodobnie ze względu na paralelizm składniowy, który zaszedł, gdy kompilator nadał łacińskiemu „patro” znaczenie ‘czynić’. Dzięki temu w HBC znalazły się dwa zdania niemal identyczne nie tylko pod względem składniowym („I dokończył jest Pan Bog dnia siódmego sprawy swoje, ktore czynił” oraz „i odpoczął dnia siódmego od wszelkiej sprawy, którą jest czynił”), ale i upodobnione leksykalnie (w nacechowanej stylistycznie pozycji występuje identyczny czasownik w miejsce dwóch różnych łacińskich).

Podobne zjawisko zaobserwować możemy we wskazanym już fragmencie dotyczącym czterech rzek rajskich:

Gen 2,11–14: Nomen uni Phison: ipse est qui circuit omnem terram Hevilath, ubi nascitur aurum:

et aurum terrae illius optimum est: ibi invenitur bdellium, et lapis onychinus. Et nomen fluvii secundi Gehon: ipse est qui circumit omnem terram Aethiopiae. Nomen vero fluminis tertii, Tygris: ipse vadit contra Assyrios. Fluvius autem quartus, ipse est Euphrates.

HBC k. B2r: Imię jednej jest Pizon, a ta jest, która obchodzi wszystkie ziemię Ewilat, tak rzeczona, gdzie się złoto rodzi. A złoto tej ziemi jest wyborne. I tam też bywają znajdowane (Bdelium i Onychinus) kamienie, tak rzeczone. Imię wtorej rzeki jest Gyon, a ta jest, która obchodzi wszystkie ziemię murzyńską. Imię rzeki trzeciej Tygris, a ta idzie ku Assyriom. Imię czwartej rzeki jest Eufrates.

W powyższym fragmencie K. Pussman dodał w przekładzie czasownik „być”: „Nomen uni Phison: ipse est” || „Imię jednej jest Pizon, a ta jest”. Podobnie uczynił, wymieniając drugą z czterech rzek: „Et nomen fluvio secundo Geon: ipse est” || „Imię wtorej rzeki jest Gyon, a ta jest”. Interesujące dla tego fragmentu jest również to, że tworzył w ten sposób konstrukcje paralelne („Imię jednej jest”, „Imię wtorej rzeki jest”, „Imię rzeki trzeciej”, „Imię czwartej rzeki jest”). Jest to zupełnie typowy przekład łacińskiej predykcji imiennej z użyciem czasownika posiłkowego.

Na poziomie fleksyjnym K. Pussman trzymał się raczej ściśle tekstu źródłowego. Widać to np. w przekładzie *Księgi Rodzaju*:

Gen 1,6: Fiat firmamentum in medio aquarum

HBC k. A3v: stań się utwirdzenie w pośrodku wod;

Gen 1,9: Congregentur aquae, quae sub caelo sunt, [...], et appareat arida. Et factum est ita

HBC k. A3v: zgromadźcie się wody, które pod niebem są, na jedno miejsce, a okazać się suchość;

Gen 1,11: Germinet terra herbas virentem et facientem semen

HBC k. A4r: wyrość ziemia ziele zieleniące się i czyniące nasienie;

Gen 1,20: Producant aquae reptile anime viventis, et volatile super terram sub firmamento coeli

HBC k. A4r: Wydajcie wody wszelką duszę żywą i ptastwo na ziemi pod utwirdzeniem nieba;

Gen 1,22: Crescite et multiplicamini, et replete aquas maris: avesque multiplicentur super terram

HBC k. A4v: Rośćcie a mnożcie się a napełńcie wody morskie i ptacy niechaj się mnożą na ziemi;

Gen 1,24: Producat terra animam viventem in genere suo

HBC k. A4v: wydaj ziemia ducha wszelkiego żywiącego w rodzaju swym;

Gen 1, 26: Faciamus Hominem ad imaginem, et similitudinem nostram

HBC k. A4v: uczynimy człowieka na wyobrażenie i podobieństwo nasze;

Gen 1,28: Crescit et multiplicamini, et replete terram, et subjicite eam, et dominamini piscibus maris

HBC k. A4v: Rośćcie a mnożcie się i napełńcie ziemię i podbijcie ją pod moc swojej i panujcie nad rybami morskimi.

Z drugiej jednak strony, tłumacząc tekst kanoniczny, wprowadzał zmiany, np. Gen 1,3: „Dixitque Deus: «Fiat lux». Et facta est lux; HBC k. A3v: „Rzekł tedy Pan Bog: «Stać się światłość». I stała się jest światłość”. Użyta przez twórcę *Wulgaty* konstrukcja gramatyczna to *coniunctivus iussivus*, służący do wyrażania rozkazów.

W stosunku do tekstu łacińskiego K. Pussman zmienił formę osobową czasownika: z trzeciej osoby w tekście źródłowym na drugą osobę w *Historii barzo cudnej*. Używanie formy 2. os. l. poj. trybu rozkazującego jest uzasadnione w stosunku do rzeczowników żywotnych. Natomiast do nieżywotnych używa się czasowników w 3. os. z wykorzystaniem konstrukcji analitycznej z „niech” – to, co nieożywione, nie może wykonywać poleceń. Dodać należy, że formy imperatywne mogą pełnić funkcję zakłęb, stwarzając sytuację, w której to mówiący stawia się w roli osoby sprawującej kontrolę nad przebiegiem wydarzeń (choć tak naprawdę wykonawcą czynności wyrażonej przez rozkaznik powinien być odbiorca). W takim wypadku nie funkcjonują semantyczne ograniczenia nałożone na odbiorcę dyrektywy (nie musi być on osobą żywą i być zdolnym do podjęcia wykonania czynności)¹⁶. Opracowanie autorstwa Renaty Grzegorzycowej, Romana Laskowskiego i Henryka Wróbla dotyczy języka współczesnego, jednak można je też odnieść do polszczyzny szesnastowiecznej. Świadectwo tego, że nad doborem form rozkaznika zastanawiali się już staropolscy tłumacze, zachowało się w łacińskim komentarzu Jakuba z Piotrkowa do przekładu modlitwy *Ojciec nasz* (zob. Masłej 2015 i 2016).

Modyfikację w zakresie fleksji można zauważyć również w 14 wersecie pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju*:

Gen 1,14–15: *Fiant luminaria in firmamento coeli, et dividant diem ac noctem, et sint in signa et tempora, et dies et annos [...]* ut luceant in firmamento coeli, et illuminent terram.

HBC k. A4r: stań się jasność na utwirdzeniu niebieskim i oddzielcie się dzień a noc, aby były na znamię czasom, dniu i rokom, aby świeciły na utwirdzeniu niebieskim i oświeciłyby ziemię.

K. Pussman łacińskie „*fiant luminaria*” w trybie *coniunctivus iussivus* oddał za pomocą polskiego „stań się jasność” w trybie rozkazującym. Zmienił przy tym liczbę gramatyczną podmiotu z mnogiej na pojedynczą. Omawiane zdanie z *Wulgaty*, przetłumaczone na polszczyznę – z uwzględnieniem zmian, jakie w przypadku problemów z ustaleniem formy osobowej czasownika w trybie rozkazującym stosował K. Pussman – mogłoby wyglądać tak: ‘stańcie się jasności na utwirdzeniu nieba i odzielcie dzień i noc, i bądźcie na znaki i czasy, i dni, i lata’. Jak widzimy, polski tłumacz w wyniku zmiany wprowadzonej w pierwszym fragmencie zmienił znaczenie całego fragmentu. Łaciński tekst wskazuje, że to światłości mają być „na znaki i czasy, i dni, i lata”, natomiast z HBC wynika, że to dzień i noc będą na znamię czasom dniu i rokom. Zmiany fleksyjne, do których doszło w przekładzie, wynikają z przekształceń składniowych. W źródle podmiotem wypowiedzenia „i odzielcie dzień i noc, i bądźcie na znaki i czasy, i dni, i lata” są wspomniane na początku wersetu „jasności na utwirdzeniu nieba”. Natomiast w staropolszczyźnie podmiotem zdania nadrzędnego dla zdania „aby były na znamię czasom, dniu i rokom” są dzień i noc („oddzielcie się dzień a noc”). K. Pussman, zmieniając składnię poszczególnych zdań składowych, wpłynął również na fleksję tworzących je wyrazów. Wpływ ten widoczny jest w tym, że K. Pussman przełożył biblijne „*dies*”, będące biernikiem w liczbie mnogiej, na

¹⁶ Więcej na ten temat zob. Grzegorzycowa, Laskowski, Wróbel 1999: 180–184.

„dniu”, czyli celownik liczby pojedynczej. Również „signa” (biernik liczby mnogiej) przetłumaczył jako „znamię” (biernik liczby pojedynczej). Pozostałe rzeczowniki („czasom”, „rokom”) zachowały liczbę mnogą, zmieniły natomiast przypadek z łacińskiego biernika na staropolski celownik.

Inną zmianę można zaobserwować w wersecie 26 rozdziału pierwszego *Księgi Rodzaju*:

Gen 1,26: Et ait: „Faciamus Hominem ad imaginem, et similitudinem nostram: et praesit piscibus maris, et volatilibus coeli, et bestiis, universaeque terrae, omnique reptili, quod movetur in terra”.

HBC k. A4v: I rzekł: „Uczyńmy człowieka na wyobrazenie i podobieństwo nasze, żeby władzę miał nad rybami morskimi, ptastwem niebieskim, bestiami i wszelkim stworzeniem ruchającym się na ziemi”.

Zauważyć tutaj można odstępstwo od dotychczasowych wyborów K. Pussmana. Czasownik „praesit” w tekście *Wulgaty* został zapisany w trybie *coniunctivus iussivus*, tłumaczonym przez staropolskiego pisarza zawsze jako tryb rozkazujący. Jednakże tym razem łacińska konstrukcja wyrażająca imperatyw została oddana w HBC zdaniem oznajmującym – okolicznikowym celu wprowadzonym spójnikiem „żeby”. W związku z tym doszło do zmiany składniowej, gdyż dostawione do poprzedniego wypowiedzenie współrzędne („et praesit piscibus maris, et volatilibus coeli, et bestiis, universaeque terrae, omnique reptili”) oddano zdaniem podrzędnym, wskazującym celowość podjętych działań.

Kolejnym zjawiskiem zauważalnym w HBC jest przyłączanie wykładników formalnych kategorii osoby (końcówek fleksyjnych) do wyrażen funkcyjnych oraz innych części mowy. Tłumacz robił to bardzo często, zarówno gdy chodziło o czasowniki w pierwszej, jak i drugiej osobie liczby pojedynczej oraz mnogiej: np. „jam”, „gdzieś (jest)”, „coś (uczyniła)”, „abowiemeś”, „z ktorejeś”, „izaliśmy”, „otośmy”, „iżeśmy”, „gdzieśmy”. Dodawał też skrócone formy zaimka „tobie” („-ć”) do czasowników oraz wyrażen funkcyjnych, np. „dać” („da tobie”), „będzieć” („będzie tobie”), „gdzieć” („gdzie tobie”). Jest to zjawisko typowe, widoczne również w innych apokryfach (np. *Rozmyślanii przemyskim, Żywocie Pana Jezu Krysta czy Żywocie Świętej Anny*).

Uwagę zwraca również to, że autor staropolskiego apokryfu często uzupełniał treść *De creatione* (dodawał imiona bohaterów, dodawał zdania okolicznikowe albo dopełnieniowe). Dzięki takiemu precyzowaniu uniemożliwiał odbiorcy błędne zrozumienie tekstu (o ile sam się nie pomylił, co również miawało miejsce). Przykładowe uzupełnienia:

Gen 4,17: Cognovit autem Cain uxorem suam, quae concepit, et peperit Henoch:
HBC k. D3r: I uznawszy Kaim żonę swoją i poczęła, i porodziła syna, imieniem Enocha.

De creatione k. 1r: Secundo in vana gloria, quando similis voluit esse Altissimo.
HBC k. B3v: Wtore w proźnej chwale, gdy chciał być równym Najwyższemu, to jest Bogu.

Gen 3,12: Dixitque Adam: Mulier, quam dedisti mihi sociam, dedit mihi de ligno, et comedi.
De creatione k. 1v: Cui Adam respondit dicens: „Mulier, quam mihi dedisti in sociam, dedit mihi, ut comederem”.

HBC k. B4v: Ktoemu Jadam odpowiedział mówiąc: „Miły Panie, niewiasta, którąś mi dał za towarzysza, ta mi dała, żebym jadł”.

Gen 3,24: et collocavit ante paradisum voluptatis Cherubim
HBC k. C1r: I ustawił Pan Bog przed rajem anjoła Cherubin.

K. Pussman wprowadzał w przekładzie zdania podsumowujące, jak m.in.: „A tako w tych trzech rzeczach ustąpił przeciwko Panu Bogu”:

De creatione k. 1r: Et sic inobediens factus est Deo in tribus peccatis mortalibus. Primo in gula, quando fructum prohibitum commedit. Secundo in vana gloria, quando similis voluit esse Altissimo. Tertio in avaricia, quando cupidus fuit scientie boni et mali.

HBC k. B3v: A tako się zstał Panu Bogu nieposłusznym we trzech grzechach śmiertelnych. Napirwej w obżarstwie, gdy pożywał owocu z drzewa zakazanego. Wtore w próżnej chwale, gdy chciał być równym Najwyższemu, to jest Bogu. Trzecie w łakomstwie, gdy chciał być pożądanym i wiedzący nauki dobrego i złego. A tako w tych trzech rzeczach ustąpił przeciwko Panu Bogu.

czy egzegetyczne, jak np.: „podobno tak się to rozumie”:

De creatione k. 4r: Quadam vero die dixit Eva ad Adam: „Domine mi, dormiebam et vidi visionem sanguinis nostri filii Abel in manibus Chaim”. Et dixit Adam: „Ne forte interficit Chaim Abel. Seperemus ergo eos ab inficem”.

HBC k. D2r: Niektorego tedy dnia rzekła Jewa do Jadama: „Panie, spałam, a widziałam takowe widzenie, iżże krew naszego syna Abła była w rękę Kaima”. I rzekł Jadam: „Podobno tak się to rozumie, aby snadź nie zabił Kaim brata swego Abła”.

Prawdopodobnie wykorzystywał swoje doświadczenie kaznodziejskie. Pierwsze ze wskazanych wyżej zdań nie ma ani w łacińskim apokryfie, ani w *Księdze Rodzaju*. Daje ono rodzaj klamry, dzięki czemu powstaje struktura mocno retoryczna (m.in. przez oparcie na trójkowym układzie zdań). W związku z tym omawiany fragment zyskuje cechy tekstu homiletycznego. Wprowadzone dodatkowe wypowiedzenie służy podkreśleniu spraw ważnych dla kapłanów, katechetów, istotnych dla nauczania wiernych, np. o rodzajach grzechów (podobnie jak w średniowiecznym *Kazaniu na Objawienie Pańskie*). Drugie natomiast mogło służyć nawiązaniu do wcześniejszych fragmentów z *Księgi Rodzaju* (Gen 3,5 mówi o tym, że Adam i Ewa po zjedzeniu owocu z drzewa zakazanego mieli stać się jako bogowie, znając dobre i złe; być może K. Pussman właśnie w ten sposób chciał zasygnalizować znajomość tego, co grzeszne). Nawiązanie to dla zwykłego czytelnika mogło być nieoczywiste. Możliwe więc, że HBC była tłumaczona nie ze względu na chęć dostarczenia polskiemu czytelnikom kolejnej popularnej narracji apokryficznej, lecz dla wykorzystania jej w pracy duszpasterskiej.

Zakończenie

Sposób łączenia źródeł, a w szczególności pomijanie naddanych treści, włączanie fragmentów tekstów innych niż *Księga Rodzaju* i *De creatione*, uzgadnianie form gramatycznych między źródłami tak, aby odpowiadały wybranemu przez

niego tokowi narracji, to wszystko sprawia, że należy przyjąć, iż Krzysztof Pussman był człowiekiem starannie wykształconym. Obserwacja wskazanych strategii tłumaczenia prowadzi do wniosku, że K. Pussman znakomicie opanował sztukę przekładu. Bez wątplenia można założyć, że doskonale znał *Księgę Rodzaju*, potrafił z niej korzystać w sposób twórczy (włączając jej rozdziały do tekstu apokryfu, ewentualnie uzupełniając o treści niekanoniczne), znał także *Księgę Psalmów*, o czym świadczy celowe zastąpienie zdania z księgi *Genesis* fragmentem właśnie *Księgi Psalmów*. Mocne zretoryzowanie niektórych fragmentów może świadczyć o naśladowaniu stylu biblijnego, a dodawanie elementów mających na celu wyjaśnienie obcej dla odbiorcy rzeczywistości dowodzi tego, że K. Pussman pisał z myślą o czytelniku (lub słuchaczu) nieznającym egzotycznych realiów biblijnych krain. Potrafił też przekształcać tekst *De creatione* tak, by dzięki nadaniu mu paralelizmu składniowego oraz wprowadzeniu egzegetycznych zdań zyskiwał cechy tekstu kaznodziejskiego. Ze względu na taką budowę dany fragment mógł zostać przez odbiorców łatwiej zapamiętany. W świetle argumentów przytoczonych powyżej, wydaje się prawdopodobne, że K. Pussman był księdzem, być może kaznodzieją. Możliwe zatem, że tak opracowane retorycznie poszczególne części HBC służyły mu jako argumenty podczas kazań lub katechizacji wiernych.

Staropolskie narracje biblijno-apokryficzne wymagają podjęcia badań interdyscyplinarnych (postuluje to w swoich pracach Dorota Rojszczak-Robińska [2016]). Poszukiwania źródłowe wokół *Historii barzo cudnej* w najbliższym czasie trzeba nakierować na odszukanie konkretnej edycji *Wulgaty*, z której korzystał K. Pussman. Zestawienie początkowych fragmentów *Historii barzo cudnej* z odpowiadającymi im miejscami *Biblii Leopolda* pozwoliło wskazać szereg różnic między obu tekstami. Warto jednak zwrócić uwagę, że więcej rozbieżności istnieje między tymi dwoma przekładami niż między każdym z przekładów a źródłem. Zbadanie relacji między ww. staropolskimi utworami (a także innymi XVI-wiecznymi tłumaczeniami *Księgi Rodzaju*) być może pozwoli ustalić sposób kształtowania się stylu biblijnego na przełomie doby staro- i średniopolskiej oraz techniki przekładania ksiąg starotestamentalnych w tamtym czasie.

Z całą pewnością należy też kontynuować prace nad językiem utworu – w perspektywie stylistycznej i systemowej. Utwór krakowskiego pisarza trzeba porównać z innymi słowiańskimi przekładami *Vita Adae et Evae* (staroczeskim czy cerkiewnosłowiańskim). Możliwe, że porównanie tych utworów – zwłaszcza obu edycji zachodniosłowiańskich – pozwoli rzucić nowe światło na rozwój obu języków w stosunku do siebie, ale również do łaciny.

Jednak w pierwszej kolejności trzeba przeprowadzić komparatystyczne badania obu zachowanych polskich wydań *Historii barzo cudnej*, by móc odpowiedzialnie mówić o całym tekście apokryfu. Wnioski, jakie wypłyną z tych analiz, mogą nie tylko potwierdzić tezę przedstawioną przez S. Dobrzyckiego, że obie edycje różnią się między sobą i starsze wydanie zostało poprawione przed ponowną publikacją (Dobrzycki 1911: 299), ale także ustalić kierunek wprowadzanych zmian.

Historija barzo cudna jest bogatym źródłem wiedzy o kulturze religijnej i ludowej przełomu średniowiecza i renesansu. Pozostaje mieć nadzieję, iż przygotowywane

w ramach grantu NPRH¹⁷ wydanie tekstu sprawi, że ożyją badania nad tym niezwykle ciekawym zabytkiem.

Bibliografia

- Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Podług tekstu łacińskiego Wulgaty, i przekładu polskiego x. Jakóba Wujka T.J. z komentarzem Menochiusza T.J. przełożonym na język polski.* Przedruk: Komorów 1997.
- Bieńkowska D., 2002, *Polski styl biblijny*, Łódź.
- Bobrowski I., Górski K., 2001, *Staropolska konstrukcja accusativus cum infinitivo. Interpretacja formalna*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 7, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 43–52.
- De creatione Adae et formatione Evae ex costa eius*, 1487, wyd. S. Planck, Rzym (BJ St. Dr. Inc. 2654).
- Dobrzaniecki T., 1969, *Łacińskie źródła „Rozmyślenia przemyskiego”*, w: *Średniowiecze. Studia o kulturze*, red. J. Lewański, t. 4, Wrocław, s. 196–521.
- Dobrzycki S., 1911, *Z literatury apokryficznej w Polsce. 2. Historyja barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemie*, „Prace Filologiczne” 2, s. 286–299.
- Duska J., 2016, *Powtórzenia semantyczne w Rozmyślaniu przemyskim*, w: *Rozmyślanie przemyskie – świadectwo średniowiecznej kultury religijnej*, red. J. Bartmiński, A. Timofiejew, Przemysł, s. 187–198.
- Grzegorzczak R., Laskowski R., Wróbel H., *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa 1999, s. 180–184.
- Indeks – Indeks haseł Słownika polszczyzny XVI wieku, <http://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/52274#znaczenie-1> [dostęp: 8 IV 2019].
- Kępińska A., 2004, *Mianownikowe konstrukcje z liczebnikiem w „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Prace Filologiczne” 49, s. 207–236.
- Kierkowicz M., 2011, *Verba dicendi w „Sprawie chędogiej” i „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Kwartalnik Językoznawczy”, nr 5, s. 13–22.
- Klemensiewicz Z., 1985, *Historia języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Kleszczowa K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice.
- Krążyńska Z., Twardzik W., 1994, *Spójniki „a” oraz „i” w „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Słavia Occidentalis” 51, s. 49–63.
- Krążyńska Z., 1995, *Warstwy stylistyczne „Rozmyślenia przemyskiego”*, w: *Język polski – historia i współczesność*, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 45–52.
- Krążyńska Z., Twardzik W., 1996, *Ze składni „Rozmyślenia przemyskiego”. Przysłówki „potem” i „natychmiast” w zdaniach pozostających w stosunku czasu*, w: *W przyjacielskim kręgu. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. S. Mikołajczak, A. Sieradzki, Poznań, s. 180–190.
- Kropaczek S., 1928, *Zwrot „accusativus cum infinitivo” w języku polskim*, „Prace Filologiczne” 13, s. 424–49.
- Kwilecka I., 2003, *O swobodnych średniowiecznych przekładach biblijnych (na przykładzie tłumaczeń francuskich, czeskich i polskich)*, w: I. Kwilecka, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań, s. 139–230.

¹⁷ *Pięć apokryfów staropolskich. Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej – Ewangelia Nikodema – Historia Trzech Króli – Żywot św. Anny – Historyja barzo cudna. Edycja tekstów numer NPRH 1H 18 0060 86 realizowanego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.*

- Leńczuk M., 2015, *Polskie glosy w XV-wiecznych łacińskich rękopisach jako problem historycznojęzykowy*, w: *Staropolskie spotkania językoznawcze. 1: Jak badać teksty staropolskie*, red. T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Stramczewska, Poznań, s. 79–103.
- Malec M., 2003, *Onomastyka w Rozmyślaniu przemyskim*, „Polonica” 22–23, s. 345–390.
- Masłej D., 2015, *O wyjątkowym średniowiecznym komentarzu do tłumaczenia modlitw*, „LingVaria” 2, s. 221–234.
- Masłej D., 2016, *Modlitwa Pańska w polskim średniowieczu. Znad staropolskich rękopisów*, Poznań.
- Mazurkiewicz R., 2007, *Kilkanaście dalszych uzupełnień do źródeł „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Amoenitates vel lepores philologiae*, red. R. Laskowski, R. Mazurkiewicz, Kraków, s. 198–201.
- Mika T., 2000, *Stylistyczne ukształtowanie składni imiennej w „Rozmyślaniu przemyskim”*. *Rekonensans badawczy*, w: *Studia historycznojęzykowe*, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, t. 3, Kraków, s. 229–240.
- Mika T., 2002, *Maryja, Jezus, Bóg w „Rozmyślaniu przemyskim”*. *O nazywaniu osób*, Poznań.
- Mika T., Rojszczak-Robińska D., 2016, *Kanon wiedzy o Rozmyślaniu przemyskim*, w: *Rozmyślanie przemyskie – świadectwo średniowiecznej kultury religijnej*, red. J. Bartmiński, A. Timofiejew, Przemyśl, s. 13–24.
- Pisarkowa K., 1978, *Tekst o tekście w Kazaniach gnieźnieńskich*, w: *Studia z polskiej składni historycznej*, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 5–27.
- Pusman K., 1551, *Historija barzo cudna i ku wiedzieniu potrzebna o stworzeniu nieba i ziemi i innych wszystkich rzeczy, które i żywą na świecie. I tako potym Pan Bog człowieka, to jest Jadama, i Jewę z kości stworzył, a jako żywota swego na tym świecie dokonali etc. Teraz nowo na polskie z pilnością wyłożona*, Kraków (sygn. Cim.0.450).
- Rojszczak D., 2007, *Do spisu źródeł „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Amoenitates vel lepores philologiae*, red. R. Laskowski, R. Mazurkiewicz, Kraków, s. 276–284.
- Rojszczak-Robińska D., 2012, *Jak pisano Rozmyślanie przemyskie*, Poznań.
- Rojszczak-Robińska D., 2012, *Słowo z perspektywy twórcy Rozmyślania przemyskiego – tłumacza, kompilatora, autora, teologa*, w: *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, red. A. Pstyga, t. 4, Gdańsk, s. 291–299.
- Rojszczak-Robińska D., 2014, *O powiązaniu analizy stylistycznej i źródłoznawczej. Znad „Rozmyślania przemyskiego”*, „Slavia Occidentalis” 71, s. 123–144.
- Rzepka W.R., 2000, *Osobliwości leksykalne „Rozmyślania przemyskiego”*. *Kilka uwag ogólnych*, w: *Studia historycznojęzykowe*, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, t. 3, Kraków, s. 279–290.
- Sieradzki A., 2004, *Prefiksalne derywaty czasownikowe w „Rozmyślaniu przemyskim”*, Poznań.
- Siwińska M., 2015, *Rozmyślanie przemyskie a Vita rhythmica. Korzystanie z łacińskich konstrukcji gramatycznych*, w: *Juwenalia historycznojęzykowe*, red. K. Borowiec, D. Masłej, O. Ziółkowska, t. 1, Poznań, s. 111–132.
- SPXVI – SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–2012, red. M.R. Mayenowa, F. Pełowski, K. Mrowcewicz, t. 1–36, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. J. Sondel, Kraków 2003 [dokument elektroniczny].
- Stramczewska O., 2015, *Wobec braku źródeł. O śladach ACI w „Rozmyślanach dominikańskich”*, „LingVaria”, z. 2, s. 275–291.
- Ziółkowska O., 2016, *Specyfika języka Rozmyślań dominikańskich w świetle składni i leksyki*, Poznań, s. 107–120.

WOJCIECH STELMACH

**Krzysztof Pussman's *Historyja barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemie* –
the translation strategies**

Summary

The goal of this article is primarily to present the translation strategies adopted by Krzysztof Pussman in the course of working on *Historyja barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemie*. The 16th-century apocrypha has slipped into oblivion – it was last discussed by Stanisław Dobrzycki in 1911. Research suggests that the translator-cum-compiler in fact followed the trends developed in his times. A compilation of the results of analyses and elaborations on the language and the way of translating other Old Polish apocrypha confirms this statement. The deliberations presented in this article, ordered by theme (the author divided the material into issues related to syntax, vocabulary, inflexion, rhetoric and style) provide an outline of broad research perspectives related to *Historyja barzo cudna...* as an independent historic work and in a comparative perspective (with other apocrypha texts of the time and old Polish canonical texts).

Keywords: *Historyja barzo cudna*, Krzysztof Pussman, translation, translation strategy, linguistic text features